Numer pojedynczy 30 groszy

Rok I. Lwów, 1. czerwca 1926 r. Nr. 7.

HODOWCA GOŁĘBI

Dwutygodnik ilustrowany poświęcony hodowli gołębi rasowych i pocztowych

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Cicha 5, telefon 2-83 | WYCHODZI 1. i 15. KAŻDEGO MIESIĄCA | Przedpłata wynosi: kwartalnie 1·50 zł., półrocz. 3 zł., rocznie 6 zł.

Bagdeta norymberska.

Rasa ta pochodzi ze Wschodu, skąd w średnich wiekach dostała się przez norymberskich kupców do Niemiec i szczególnie w okolicy Norymbergji z zamiłowaniem była hodowaną. Stąd dopiero gołębie te dostały się do Anglji, gdzie otrzymały nazwę *Scandaroons*. Tutaj jednakże straciły wiele ze swego pierwotnego wyglądu, albowiem Anglicy wychowywali je według własnego poglądu, a nie według cech właściwych tej rasie. Ponieważ i w samych Niemczech rozmaite były zapatrywania co do kształtu i wielkości tych gołębi, wydał klub hodowców norym. bagdetów pewne wymiary oraz wzorzec prawidłowych bagdetów norymberskich i tak:

Długość ciała od końca dzióba do ogona 430 mm, od końca dzióba do czoła 42 mm, od końca dzióba do kątów ust 35 mm, długość brodawek nosowych 32 mm, szerokość brwi 15 mm, wysokość nóg 125 mm, obwód przez piersi 310 mm, rozpiętość skrzydeł 740 mm, waga przy próżnym wolu 590 grm.

Wymiary podane dotyczą samców, samice są trochę mniejsze.

Głowa musi być długa i wąska, nie za wysoka, a w okolicy potylicy pięknie zaokrąglona.

Dziób powinien być długi, silny, dobrze zwarty, przytem zgięty i tępy, barwy rogowej, na brzegach nieco czerwonawy. Górna część dzióba nie powinna wysterczać nad dolną ani też poza nią. Dziób wraz z czołem i wypukłością głowy musi tworzyć aż do potylicy nieprzerwany łuk, nawet w okolicy nasady dzióba. Dlatego też wymaga się, aby brodawki nosowe były dobrze wykształcone, ale płaskie. Są one kształtu sercowatego, przedzielone na dwie części. Narośla nie powinny dotykać czoła a obie części połączone są z brwiami wąskim, czerwonawym paseczkiem skórki. Oczy duże, ciemno-pomarańczowe z czarną źrenicą. Brew mięsista przytem płaska, szeroka, barwy karminowej, u starych osobników guzowata, biało przypruszona.

Szyja długa, smukła, pięknie (łabędziowato) zgięta, posiada dobrze wykształconą fałdkę podgardlaną. Krtań markuje się wybitnie. Pierś szeroka z wystającym nieco mostkiem. Skrzydła od ciała odstające, z przodu szerokie ku tyłowi coraz węższe, zakończone krótkimi wąskimi lotkami. Ogon stosunkowo krótki, zaledwie 2 cm wystający poza końce lotek. Grzbiet szeroki, lekko wypukły, nogi wysokie do kolan upierzone, opatrzone długiemi palcami, są czerwone.



Bagdety norymberskie

Upierzenie ciała skąpe, ściśle do ciała przylegające, skutkiem czego wydaje się całe ciało więcej kościste, aniżeli jest w istocie.

Bagdety norymberskie są **jednobarwne** o czarnem, niebieskiem i czerwonem upierzeniu, oraz **pstre**, prawie we wszystkich kolorach. Białych osobników nie ma.

Rysunek upierzenia podobny do ubarwienia *gancli wiedeńskich* (jak na podanej rycinie), jest ściśle odgraniczony. I tak, głowa, przednia część szyi, podbrzusze i kuper, oraz skrzydła z wyjątkiem piór pokrywowych barku są białe, reszta ciała wraz z ogonem barwne.

Rysunek barwny zaczyna się w tyle poniżej potylicy, ciągnie się po jednej i po drugiej stronie szyi ku przodowi, aż mniej więcej do połowy piersi, gdzie się łączy, a biały rysunek szyi wchodzi jakby klinem w ubarwioną pierś. Rysunek na grzbiecie przedstawia kształt serca.

Na policzku pod okiem znajduje się czasami plamka odnośnej barwy zwana **muszką**. Nie jest ona konieczną, ale obecność jej podnosi wartość danej sztuki.

Barwy upierzenia powinny być wybitne.

Wadą jest kończasta głowa, dziób czarny i kiepski rysunek barwny.

Bagdety norymberskie latają szybko, lot ich jednakże jest hałaśliwy, niezręczny. Są one dość dzikie, a przytem kłótliwe, skutkiem czego lepiej je chować oddzielnie.

Trudno przyzwyczaić je do nowego gołębnika.

Jak wszystkie inne wysokorasowe gołębie karmią niedostatecznie swoje pisklęta, a także nieraz ciężarem swoim tłuką jaja, dlatego też należy jajka ich podkładać innym gołębiom długodzióbym, by młode mogły należycie wykarmić i wychować.

Przy racjonalnej hodowli zważać należy głównie na dziób, brodawki nosowe, narośla, kształt głowy oraz na postawę, które to punkty przy premiowaniu ważną stanowią cechę.

Bagdety norymberskie potrzebują do zupełnego rozwinięcia się trzech do czterech lat.

Chów ich wogóle jest trudny, albowiem będąc bardzo czułe na wpływy atmosferyczne, wymagają troskliwej pielęgnacji.

U nas dziś bardzo rzadkie, istniały we Lwowie przed wybuchem wojny światowej i zostały zupełnie zniszczone.

Władysław Chwalek

Historja gołębi.

Pierwsze nasze wiadomości o istnieniu gołębi w Europie czerpiemy z Homera, który w epopejach swoich przytacza je kilkakrotnie. Jednakowoż z wzmianek Homera o gołębiach nie można wywnioskować, czy wieszcz ten mówi o udomowionych, czy też o dzikich gołębiach. Dodać zaś należy, iż w starożytności gołębie dzikie były w Grecji zapewne znacznie rozpowszechnione, gdyż zajmowały one niepoślednie miejsce w poezji i podaniach helleńskich. Z licznych, stwierdzających to przykładów nadmienimy tu podanie o trzech córkach Aniusa z Delos: Oino, Spermo i Elois, które miały być z rozkazu Agamemnona zakute w więzy i powleczone do Troji, lecz uniknęły więzienia i niewoli, ulatując przemienione w gołębie.

W tem podaniu greckiem gołębie są symbolem jeńca, kruszącego swe okowy i ratującego się ucieczką; w licznych innych spełniają też podobne zadanie, albo też uzmysławiają zapomocą odpowiednio przedstawionego zdarzenia - niestałość i krótkotrwałość losu, lub też wreszcie służą za symbol usposobienia bojaźliwego i trwogi.

Naprzykład: Hektor ucieka przed Achillesem, jak „strwożony gołąb przed jastrzębiem".

W podaniu o wyprawie Argonautów przedstawiono zaś gołębie, jako ptaki o najszybszym locie.

Ponadto w Grecji uchodziły gołębie za ptaki wieszcze, o czem świadczą wróżby wyroczni Dodony, gdzie gołębie — ze szczytów świętych dębów — gruchaniem, szelestem skrzydeł, wznoszeniem się w górę lub zniżaniem w locie — objawiały wtajemniczonym przyszłe zdarzenia i wolę Zeusa.

Udomowienie gołębi w Grecji datuje się zapewne dopiero od czasów, gdy kult bogini Astarte z Askalonu przeniesiono do Cytery i Lacedomonji, to jest do epoki, gdy ta semicka bogini miłości znalazła wyznawców w Koryncie i na rozmaitych punktach wybrzeży greckich. Starożytni pisarze podają zgodnie, że w miastach syryjskich, w świątyniach bogini, czczonej przez Greków, jak Afrodyta — żyły całe stada gołębi temu bóstwu poświęconych, a wiadomość tę potwierdza także Xenophon z armji Cyrusa młodszego.

Możemy zatem z wszelkiem prawdopodobieństwem twierdzić, że gołębie domowe, będące symbolem i ulubieńcem Astarte, zostały równocześnie z kultem tej bogini, sprowadzone do Grecji, gdzie z kolei stały się przedmiotem troskliwych starań i hodowli.

Ponieważ z dostępnych nam źródeł dowiadujemy się, iż w Grecji, a mianowicie w Atenach udomowienie i rozpowszechnienie gołębi domowych sięgało zaledwie V. wieku przed Chrystusem, przeto to stosunkowo późne pojawienie się gołębi domowych w Grecji pozostaje zapewne w związku z podobnem zjawiskiem w Syrji, Palestynie i na Cyprze.

Także i tam udomowienie gołębi nie sięga do czasów zamierzchłej przeszłości, ponieważ w tych krajach stały się gołębie symbolem Astarty i Aschery dopiero wówczas, gdy w następstwie wypraw wojennych i stosunków handlowych — kult tych bogiń zlał się z kultem Semiramidy z Azji centralnej.

Spotykamy wprawdzie w Piśmie Starego Zakonu bardzo już dawny zwyczaj ofiarowania gołębi, bo już Abraham składa w ofierze turkawkę i młodego gołębia, ale jest tu zapewne mowa tylko o gołębiach dzikich, które w ziemi Kanaan były bardzo rozpowszechnione.

Także gołębicę Noego uważać należy za dziką, gdyż wypuszczona z arki w tydzień po przyniesieniu gałązki oliwnej, już więcej do niej nie wróciła, znalazłszy, jak mówi Pismo: „odpocznienie stopie nogi swojej".

Do Rzymu dostały się gołębie zapewne przez Sycylję, gdzie w świątyni, wznoszącej się na górze Eryx, gnieździły się stada gołębi białych i kolorowych.

Pisarz rzymski Varo wspomina o odmianie szarych gołębi rodzimych, prawdopodobnie skalnych, które w stanie półdzikim gnieździły się na wieżach i pod szczytowemi gzemsami wysokich budynków wiejskich.

Druga odmiana gołębi, według Varo'na była łaskawsza; koloru przeważnie białego i żyła z karmy im podawanej przez ludzi na obejściach domowych.

Te oswojone gołębie białe skrzyżowano później z odmianą szarą, zyskując mieszańce, spotykane w ogromnych gołębnikach, w ilości dochodzącej nieraz do 5.000 sztuk.

Gołębie domowe rozpowszechniły się po całej Europie, rozszerzając się równocześnie z wzrostem potęgi i wpływu imperjum rzymskiego.

W wierze chrześcijańskiej gołąb, jako ptak czysty, bez obłudy i fałszu, a nawet święty stał się symbolem nowego wyznania i złączonego z niem nastroju duszy. Wszakże Duch święty w postaci gołębicy zstąpił na Apostołów.

Także Muzułmani utrzymują w meczetach Mekki i innych miejscowościach chętnie gołębie, które u nich, podobnie jak u chrześcijan orjentalnych uchodzą za ptaki niebiańskie.

Jeszcze do dni naszych w Wenecji na kopułach kościoła św. Marka i na dachu pałacu dożów; w Krakowie na szczytach wieży kościoła Marjackiego, żyją liczne roje gołębi, które w poszukiwaniu karmy uwijają się swobodnie na placach; gołębiom tym nikt nie wyrządza krzywdy, przeciwnie publiczność chętnie je karmi.

Ustawa o gołębiach pocztowych.

(Z dnia 2 kwietnia 1925 r. p. Dz. U. Rz. Pol. Nr. 45 z dnia 8 maja 1925 r.)

§ 10. Przyłapane lub przybłąkane gołębie pocztowe mają być niezwłocznie oddane najbliższej władzy bezpieczeństwa, bez względu na to, czy ten, kto znalazł się w posiadaniu takiego gołębia, ma, czy też niema zezwolenia na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych.

Ten sam obowiązek ciąży na tym, kto, nie mając zezwolenia na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych, w jaki inny sposób przyjdzie do posiadania gołębia pocztowego.

§ 11. Strzelanie do cudzych gołębi pocztowych lub tępienie ich w jakikolwiek inny sposób, oraz działanie na szkodę hodowli i tresury gołębi pocztowych jest zakazane.

§ 12. Wywóz wszelkiego gatunku gołębi za granicę z wyjątkiem t. zw. rysi polskich, garłaczy i pawiaków, jako też przywóz tychże z zagranicy może nastąpić tylko po uzyskaniu na to specjalnego zezwolenia władzy administracyjnej, wydanego w porozumieniu z władzą wojskową.

W czasie wojny, Minister Spraw Wojskowych może zabronić zupełnie zarówno przywozu gołębi z zagranicy, jak i wywozu zagranicę.

§ 13. Każdy, kto otrzymał zezwolenie na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych, obowiązany jest pod rygorem cofnięcia zezwolenia tresować je stosownie do instrukcji Ministra Spraw Wojskowych, ogłoszonej w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 14. Puszczanie gołębi pocztowych przez granicę dozwalane jest tylko po każdorazowem uzyskaniu na to zezwolenia władzy wojskowej i po uprzedniem uwiadomieniu o tem właściwej władzy administracyjnej pierwszej instancji.

§ 15. Władze administracyjne są uprawnione do kontroli gołębników i wszelkiego rodzaju ubikacyj, w których mogą się znajdować gołębie.

§ 16. Władze administracyjne są uprawnione do sprawdzania, czy osoba, przewożąca lub przenosząca gołębie pocztowe z jednego miejsca na drugie, ma zezwolenie na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych.

Osoby, które nie mogą wylegitymować się odpowiedniem zezwoleniem, mogą być zatrzymane i pociągnięte do odpowiedzialności.

§ 17. W wypadku mobilizacji właściciele gołębi pocztowych obowiązani są odstąpić je na rzecz Państwa za wynagrodzeniem, przyczem mają odpowiednie za-

stosowanie przepisy ustawy z dnia 21 lutego 1922 r. o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych i wozów na rzecz państwa (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 266).

§ 18. W razie cofnięcia zezwolenia na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych (53 ust. 2 i art. 13), jako też w wypadku, przewidzianym w art. 8 ust. 2, posiadacz gołębi pocztowych musi je sprzedać lub pozbyć się w inny sposób (art. 9) najdalej w ciągu czternastu dni, licząc od dnia doręczenia mu odnośnej decyzji, względnie od dnia wystąpienia z towarzystwa hodowców gołębi pocztowych. Po bezskutecznym upływie tego terminu następuje wywłaszczenie gołębi pocztowych na rzecz władz wojskowych za wynagrodzeniem.

Również wywłaszczeniu za wynagrodzeniem na rzecz władz wojskowych ulegają gołębie pocztowe, jeżeli uprawniony do ich utrzymywania i hodowania umrze, a jego sukcesor nie uzyska w ciągu dni 90 zezwolenia na ich utrzymywanie i hodowanie.

Decyzje o wywłaszczeniu wydaje władza administracyjna pierwszej instancji.

§ 19 Odwołanie przeciwko decyzjom władzy administracyjnej pierwszej instancji, wydawanym na podstawie niniejszej ustawy, niema skutku wstrzymującego.

§ 20. Kto naruszy przepisy niniejszej ustawy lub wydanych na jej podstawie rozporządzeń, karany będzie aresztem do sześciu miesięcy (w b. dzielnicy pruskiej aresztem do 6 tygodni lub więzieniem do 6 miesięcy), albo grzywną do wysokości 2.000 (dwa tysiące) złotych, o ile odnośny czyn nie stanowi przestępstwa karanego surowiej w myśl obowiązujących ustaw. Kara więzienia, względnie aresztu i grzywny mogą też być wyznaczone łącznie. Nadto sąd może w tych wypadkach orzec także konfiskatę gołębi pocztowych.

Spory te należą do właściwości sądów pokoju w b. dzielnicy rosyjskiej, a w byłej dzielnicy austrjackiej i pruskiej do właściwości sądów powiatowych.

§ 21. Osoby, które w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy, posiadając gołębie pocztowe nie uzyskają zgodnie z postanowieniem niniejszej ustawy w ciągu dni 90, licząc od dnia wejścia jej w życie, zezwolenia na utrzymywanie i hodowanie, muszą je sprzedać, względnie pozbyć się ich w inny sposób (art. 9) najdalej w ciągu dalszych dni 14. Po bezskutecznym upływie tego terminu nastąpi wywłaszczenie tych gołębi na rzecz władz wojskowych według postanowień, zawartych w art. 18.

§ 22. Właściwi ministrowie mogą przyznawać osobom, uprawnionym do utrzymywania i hodowania gołębi pocztowych, specjalne ulgi oraz zniżki przy korzystaniu z państwowych środków komunikacji w przewożeniu gołębi pocztowych, a także przyznawać subwencje i nagrody tymże osobom w celu poparcia gołębiarstwa pocztowego.

§ 23. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych i Sprawiedliwości.

§ 24. Ustawa niniejsza wchodzi w życie w 30 dni po jej ogłoszeniu, z tą chwilą tracą moc obowiązującą wszelkie dotychczasowe przepisy dotyczące gołębi pocztowych.

Kilka słów o czystości jaj i gniazd gołębi.

Wiosna, lato — ten okres czasu niesienia jaj i wylęgania młodych, na który długo czeka amator-hodowca nie zawsze bywa należycie wykorzystany, co pociąga za sobą utratę kilku, a nawet więcej młodych, zależnie od ilości par gołębi.

Jak wiadomo samica znosi dwa jaja. Różnią się one między sobą tem, że jedne są zapłodnione, drugie nie. Jaja zapłodnione łatwo poznać po 6—8 dniach, gdyż trzymane w ręku do światła są lekko ciemne i nie przelewają się wewnątrz.

Gdy samica stale znosi jaja niezapłodnione powinno się zmienić samca, gdyż przyczyną tegoż jest niezapłodnienie przez samca.

Przy prześwietlaniu jaj należy postępować z niemi ostrożnie, by nie uszkodzić przez wstrząśnienie organizm wewnątrz znajdującego się gołębia.

U grubszego końca jaja pod skorupką znajduje się jamka napełniona powietrzem. Powietrze to wraz z powietrzem, które wnika przez porowatą skorupkę do wnętrza zużywa młody gołąb w czasie swego rozwoju w jajku, w braku zaś tegoż ginie. Wskutek wygrzewania jaj przez gołębie rozwija się zarodek i stopniowo wzrasta. Jajka zbrudzone kałem, który utrudnia dostęp powietrza tak konieczny do rozwoju pisklęcia w jajku, prawie zawsze się nie wykluwają, gdyż zarodek w braku powietrza wewnątrz ginie.

Czas wysiadywania jaj trwa zwykle 16 do 18 dni od zniesienia drugiego jajka. W czasie wysiadywania należy się z gołębiami ostrożnie obchodzić, gdyż płochliwe wylatując nagle z gniazda mogą uszkodzić jaja. Podkładanie jaj pod inne gołębie można stosować, jednak różnica w czasie nie powinna wynosić więcej, jak 2—3 dni.

Gniazda powinny być czyste, wybielone i zasypywane proszkiem przeciw pasożytom, gdyż gołąb trapiony przez nie opuszcza swe gniazdo nie mogąc na niem usiedzieć przez dokuczające mu pasożyty, wskutek czego zaziębiają się jaja i zarodek wewnątrz zamiera. Przestrzegając zatem czystości jaj, gniazda i gołębnika, hodowca uniknie wielu rozczarowań i będzie się mógł poszczycić pokaźną liczbą młodych.

Marjan Jaworski

Wygląd gołębnika i jego urządzenie.

Najlepiej jest urządzić gołębnik na strychu domu mieszkalnego, a to z tego powodu, że gołębnik taki położony wysoko pozostaje w większym spokoju, a gołębie zanim opuszczą dach rozglądną się w okolicy i do pewnego stopnia w niej się zorjentują.

Część strychu przeznaczona na gołębnik winna być dokładnie obita deskami, by się tam nie dostały szkodniki, a deski oheblowane należycie wapnem wybielone. Podłoga może być też wyłożona szczelnie przylegającemi deskami, ale lepiej jest wylepić ją gliną mięszaną z sieczką lub z plewą. W każdym razie nie należy podłogi betonować, gdyż beton zimny jest bardzo szkodliwy dla gołębi powodując tak u starych, jak i u młodych reumatyzm kończący się śmiercią.

Wszystkie szpary w gołębniku, czy to w ścianach, czy w dachu należy zalepić wapnem zmięszanem z krowią wełną lub z tłuczonem szkłem, by uniemożliwić dostęp szkodnikom.

Do gołębnika powinne prowadzić ze strychu drzwi zaopatrzone w małe okienko dające się zasuwać, a służące do obserwowania gołębi z zewnątrz. W każdym razie urządzając nowy gołębnik winno się pamiętać o tem, by był obszerny i jasny, a wylot o ile możności od strony wschodniej lub południowej.

Każda para musi mieć 2 gniazda, a więc przestrzeń przynajmniej 3 stopy długą, 1 stopę wysoką i tyle głęboką na gniazdo, w którem znajdują się młode i w którem gołębie składają drugie jajka.

Gołębnik ma być tak duży, by wszystkie znajdujące się w nim gołębie podczas żywienia zajmowały trzecią, a najwyżej czwartą część jego podłogi.

Jeżeli ilość gołębi przewyższa 50 par należy zrobić kilka wylotów obok siebie, albo jeden nad drugim, przed każdym umieścić małą deseczkę tak, by młode nie mogące jeszcze latać nie dostały się do wylotu i nie spadły na ziemię.

Wylot wynoszący 60×40 cm powinien się znajdywać w pewnej wysokości od podłogi gołębnika, nie za nisko, by do niego nie miały przystępu młode nie umiejące

jeszcze latać. Z zewnątrz umieszcza się kosz druciany o podłodze drewnianej z cieniutkich desek, otwierający się i zamykający bocznemi drzwiczkami na dwie strony za pomocą silnego sznura.

Boczne otwieranie drzwiczek ma tę zaletę, że młode jeszcze nieoswojone gołębie spłoszone nie wylecą z kosza mając przed sobą siatkową przednią ścianę.

Kosz przytwierdzony z zewnątrz do ramy wylotu ułatwia gołębiom oswajanie się i orjentowanie w okolicy.

Sznur do otwierania i zamykania drzwiczek kosza może być tak przeprowadzony, że kosz da się zamknąć i otworzyć ze strychu lub z podwórza. Siatka na koszu powinna być dość gęstą, a drzwiczki należycie do ram przylegać, by się tamtędy szczur nie dostał do wewnątrz.

W tak urządzonym gołębniku należy umieścić odpowiednią ilość łat, na których gołębie mogłyby swobodnie siedzieć, a które nie powinne przeszkadzać im w dostępie do gniazd.

Wilhelm Mazurkiewicz

Każdy hodowca gołębi powinien popierać swój organ fachowy „Hodowca Gołębi", Lwów, ul. Cicha 5.

Leczenie gołębi.

Środki lecznicze, daje się raz dziennie.

Kwas borny do obmywania oczu, ran i t. p.

Bismut salicylowy 0,1 przy biegunce.

Sól gorzka 1,0 środek przeczyszczający.

Siarczan żelaza 0,03 do 0,06 przy biegunce dla dezynfekcji kiszek.

Jodyna z gliceryną dla dezynfekcji ran.

Jodoform do posypywania ran.

Kamala 0,5 daje się przy zwalczaniu glist.

Kamfora 0,03 daje się do wewnątrz, aby podtrzymać działalność serca.

Ałun 3—5% rozczyn w wodzie do obmywania błony śluzowej przy katarach i t. p.

Opium w proszku 0,03 uśmierza bóle przy biegunce.

Salol używa się przy biegunce w zakaźnych chorobach.

Kwas salicylowy 0,05 środek przeciw fermentacji i gniciu.

Sól salicylowa 0,1 przy zaziębieniach, katarach i chorobach kiszek.

Tannalbina 0,03 i **tannoform** 0,05 środki powstrzymujące biegunkę.

Pioktanina 5—10% rozczyn na spirytusie doskonały środek do smarowania narostów dyfterytowych.

Prosimy o podawanie adresów hodowców gołębi.

Administracja „Hodowcy Gołębi"

Rozmaitości.

Olbrzymy polskie. Byłem w obawie, że ta piękna polska rasa zupełnie zaginęła — dowiadywałem się zwłaszcza w zach. Małopolsce i niemal już straciłem nadzieję, gdy wzmianka moja w „Hodowcy Gołębi", że znalazłem w Zabłotowie samcą olbrzyma polskiego spowodowała p. J. B. Postołowskiego w Dąbrowie k. Tarnowa do doniesienia mi, że jest długoletnim hodowcą tej rasy i ma obecnie 10 par tej rasy.

Wobec tego uważać należy tę rasę jako uratowaną od zagłady i mam niepłonną nadzieję, że p. Postołowski nietylko nie da tej rasie zaginąć, ale ją jak najliczniej rozmnoży. *E. Schayer*

Kiedy wreszcie będzie porządek? Swego czasu zamieszczona na łamach naszego pisma prośba do Dyrekcji Policji we Lwowie o wzięcie w opiekę miejsca targu gołębi, placu Strzeleckiego **pozostała bez echa**. Nieskrępowane niczem różne indywidua urządzają tam istne wprost nie do uwierzenia **orgje**. Niedawno byliśmy świadkami kradzieży portfelu z 15 Zł. jednemu z chłopców i widzieliśmy sprawcę, jednak na to nikt nie zareagował, bojąc się dostać **nożem**. **Kradzieże** zaś gołębi z klatkami to nic nowego. Posterunkowego zaś widać raz na 4 tygodnie i to tylko parę minut. Mamy nadzieję, że ten drugi nasz apel nie pozostanie bez echa i Dyrekcja Policji w jej własnym interesie przyśle posterunkowego **na czas trwania targu** od 12—6 godziny i przepłoszy niepożądane elementy. Pożądanem bardzo byłoby urządzać częste **obławy**. *M. J.*

Szybkość lotu gołębi pocztowych. Szybkość gołębi pocztowych jest bardzo rozmaita i zależy od licznych okoliczności. Wchodzą tu w grę: deszcz, mgła, blask słoneczny, góry, wiatr, burza, woda, upały i zimno. Łatwo zrozumieć, że przy stosunkach normalnych może gołąb odbyć większą drogę, aniżeli w czasie burzy lub deszczu. Z powodu mgły i deszczu przemaka pierze i osłabia siłę lotu. Wiatr wiejący z tyłu jest pomyślny, wiatr z boku przeszkadza, a nakoniec wiatr przeciwny utrudnia bardzo lot. Szybkość lotu gołębi wynosi zależnie od wiatru 50, 60, 70, 80 do 100 km na godzinę, t. j. w ostatnim wypadku 1.140 m na minutę. Zdarza się, że przy pięknej pogodzie osiągają gołębie 1.500 do 1.800 m na minutę. Szybkość gołębi jest powszechnie podziwiana, jakkolwiek są jeszcze lepsze latawce n. p. jaskółka, wrona i owady. *Red.*

Czerwiec.

Gołębie młode próbują lotu, należy uważać, aby się zorjentowały w okolicy. Nie należy je płoszyć i niepokoić. Karmić trzeba dobrze, a gołębnik utrzymywać czysto. Spokój, dobra karma, świeża woda, czystość i łagodne obchodzenie się hodowcy, to są warunki, które przywiązują gołębie.

Lwowskie Tow. Hodowców Gołębi Rasowych.

Zawiadomienie. Wpisy na członków do Lwow. Tow. Hod. Goł. Ras. przyjmuje i wszelkich informacji udziela prezes Twa p. Władysław Weber, Lwów, Batorego 2.

Wszystkich członków zawiadamia się, że powołana przez Wydział komisja będzie u każdego członka stwierdzać stan gołębi i gołębników, przytem udzielać będzie wszelkich fachowych porad. Członkowie komisji zaopatrzeni są w specjalne legitymacje Twa.

Odpowiedzi od Redakcji.

WPanu P. Abramowiczowi w Niewikle. Proszę zwrócić się do p. Michała Mayera we Lwowie, ul. Leśna 6. Ceny młodych gołębi rasowych są od 5—20 Zł. za parę.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: WŁADYSŁAW CHWAŁEK

Z drukarni „Dziennika Polskiego" Lwów, ul. Cicha 5, telefon nr. 2-83